

konstancynów.pl

Informator Urzędu Miejskiego w Konstancynowie Łódzkim

105 LAT
KONSTANCYNOWA
ŁÓDZKIEGO

Wyjątkowa Gwiazda

NA WYJĄTKOWE ŚWIĘTO!

Agnieszka Chylińska

Fun LAB w finale s. 2

Inwestycje drogowe
i wodociągowe s. 3

Aplikacja miejska s. 4

Filmówka kręci
w Konstancynowie s. 5

Parasolki na niebie s. 5

Wakacje w mieście s. 6-7

Świętujcie z nami s. 8

195 lat Konstancynowa
Łódzkiego s. 9-12

Waleczna Julka s. 13

Natura w obiektywie
Tomasza Ziółkowskiego
s. 14-15

Utalentowana
Barbara Olczyk s. 16

Seniorzy na UTW s. 17

Baron ma dom s. 18

**ZDROWY ROZSĄDEK
MÓWI, ŻE**

PRAWDZIWE PIĘKNO
MUZYKI POLEGA NA TYM,
ŻE ŁĄCZY LUDZI.



#Konstantynów195

Drodzy Czytelnicy,

Wakacje minęły szybciej, niż byśmy chcieli, ale wspomnienia zostaną z nami na długo. Kolorowe parasolki, które ozdobiły przestrzeń przy galerii Miejskiego Ośrodka Kultury, stały się jednym z symboli tegorocznego lata. Niech przypominają nam o słońcu i dobrym nastroju.

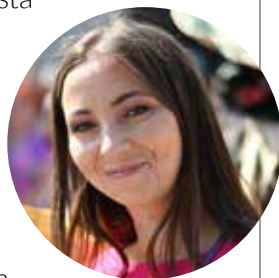
Lato w Konstantynowie było pełne atrakcji. Około 300 najmłodszych mieszkańców skorzystało z półkolonii, wycieczek i warsztatów. Pierwszy raz również dorośli dostali swoją dawkę ruchu – bezpłatne zajęcia sportowe w Ośrodku Nad Stawem i kąpiele w basenie cieszyły się ogromnym powodzeniem. Więcej na ten temat na stronach 6 i 7.

W naszym mieście mieszka wiele ciekawych osób, które rozwijają swoje talenty i pasje. Jedną z nich jest miłośnik i fotograf dzikiej przyrody Tomasz Ziółkowski, który w wywiadzie zdradza, gdzie najlepiej zapolować z aparatem fotograficznym na ptaki i dzikie zwierzęta.

Już za kilka dni Konstantynów będzie w naszej kieszeni. Cyfrowa era wkracza do nas, bo dołączamy do grona miast inwestujących w technologie mobilne. Dzięki nowej aplikacji wszystkie informacje o mieście znajdziemy w telefonie. Więcej na ten temat w artykule na stronie 4.

W tym roku obchodzimy ważny jubileusz – 195 lat praw miejskich. To okazja, by wrócić do korzeni, przypomnieć sobie historię tkaczy i sukienników oraz zajrzeć w najciekawsze karty przeszłości naszego miasta. O najważniejszych momentach Konstantynowa przeczytacie Państwo na stronach 9-12.

195. urodziny miasta uświetni wyjątkowa gwiazda - Agnieszka Chylińska. Na scenie zobaczymy też zespół Enej oraz raperów Alien i Majtisa. To będzie wyjątkowy wieczór. Do zobaczenia na urodzinach miasta – już 6 września. Świątujmy razem!



Paulina Kukielińska

Sekretarz Miasta
Konstantynowa Łódzkiego

Jeśli chcielibyście poruszyć jakiś ciekawy temat, zgłosić swoje uwagi – skontaktujcie się z nami:

- mailowo: promocja@konstantynow.pl
- telefonicznie: 42 211 11 73 wew. 104

FUN LAB z szansą na nagrodę

10 września dowiemy się, czy nasz nowoczesny obiekt zachwycił jury. Wyniki poznamy na gali konkursu Modernizacja Roku & Budowa XXI wieku, a głosami internautów możemy zdobyć nagrodę publiczności - głosujcie codziennie, to tylko chwila, a może zrobić wielką różnicę! Kod QR do głosowania jest na dole strony.

- Zgłosiliśmy do konkursu nasz obiekt sportowo-edukacyjny Fun LAB, ponieważ jesteśmy z niego bardzo dumni – mówi Robert Jakubowski, burmistrz Konstantynowa. – Niewiele szkół w Polsce może pochwalić się tak nowoczesną bazą do nauki i rozwoju jak nasza.



Celem 29. edycji Ogólnopolskiego Konkursu Modernizacja Roku & Budowa XXI wieku jest wyłonienie przedsięwzięć budowlanych wyróżniających się szczególnymi walorami jakościowymi, funkcjonalnymi, urbanistycznymi i estetycznymi. W te wytyczne wpisuje się idealnie nasz obiekt, który zachwyca nowoczesnym stylem, wysoką jakością wykonania, funkcjonalnością i ekologicznymi rozwiązaniami. Fun LAB wyrósł w sercu miasta przy Szkole Podstawowej nr 1. Tutaj nie tylko uczniowie SP 1 rozwijają talenty sportowe i artystyczne. Do sali widowiskowo-sportowej mieszkańcy przychodzą na koncerty

i występy polskich artystów, a młodzi sportowcy i tancerze rywalizują w turniejach rangi lokalnej, wojewódzkiej i ogólnopolskiej.

- Ta inwestycja miejska powstawała z myślą głównie o rozwoju dzieci, młodzieży i sportowców – dodaje burmistrz. - Inwestycja przyczyniła się też do wyrównania szans edukacyjnych i rozwojowych dzieci z naszego regionu.

Obiekt ma udogodnienia dla osób z niepełnosprawnościami i dla seniorów. Oprócz podjazdów i wygodnych, szerokich wejść, jest też podnośnik. Mamy tu planetarium z widownią dla 30 osób i ekranem sferycznym. Szkoła zyskała dodatkowo pięć sal lekcyjnych i nowoczesny węzeł sanitarny. Projekt obejmował doposażenie pracowni w sprzęt z wykorzystaniem metod obserwacji i eksperymentu. Zyskały na tym pracownie dydaktyczne: geograficzno-biologiczna, chemiczno-fizyczna, informatyczna i dwie językowe. Po wielu latach oczekiwania młodzi lekkoatleci z Konstantynowa mogą tutaj trenować na 200-metrowej bieżni z czterema torami okrężnymi i czterema 80-metrowymi torami prostymi do biegów sprinterskich oraz do skoku w dal. W hali są boiska centralne do gry w koszykówkę, piłkę ręczną, piłkę siatkową, tenis ziemny, badminton i 3 boiska treningowe. Mamy też ściankę wspinaczkową. Ogromna sala gimnastyczna wraz z pełnym wyposażeniem sportowym ma na widowni 240 miejsc siedzących i 100 stojących. Obok hali powstało boisko trawiaste do piłki nożnej. Z nowego obiektu mieszkańcy miasta korzystają od lutego 2024 roku.

**ODDAJ GŁOS
NA FUN LAB PO
ZESKANOWANIU
TELEFONEM
KODU QR.**



NASZE DROGI, CZYLI CIĄG DALSZY PRZEBUDOWY

PLAC WOLNOŚCI: UMOWA PODPISANA

9 miesięcy na przygotowanie projektu budowlanego ma spółka Włodan. Umowę z wykonawcą podpisał burmistrz Robert Jakubowski.

- Czekamy na dużą zmianę – mówi burmistrz. Pierwszy etap to przygotowanie dokumentacji, a potem budowa chodników, ścieżki rowerowej, parkingu i mostku na Jasieńcu.

Stanie tu nowe oświetlenie. Na koniec ulice zostaną wyasfaltowane. Zakończenie prac przewidziane jest na koniec 2026 roku.

ULICA NORWIDA: RUSZAMY Z PRACAMI

Przed nami układanie nowej nawierzchni, chodników, kanalizacji deszczowej, zjazdów i utwardzonych poboczy.

Umowa na kompleksową przebudowę ulicy Norwida już podpisana.

Wartość inwestycji to ponad 2 miliony złotych, z czego 345 tysięcy to dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Zakończenie prac planowane jest na wiosnę.

ULICA KWIATOWA: BĘDZIE NOWY CHODNIK

Wodociągi ułożone, chodnik jest już prawie gotowy. W planach jest także wyniesione przejście dla pieszych.

MALUJEMY PASY

Półmetek wakacji już za nami, więc czas na przygotowania do nowego roku szkolnego. Na ulicach Kilińskiego, Moniuszki i Sucharskiego odświeżone zostało oznakowanie poziome, a wkrótce poprawi się widoczność znaków pionowych w rejonie szkół i przedszkoli.



ROZRASTA SIĘ NASZA SIĘĆ WODOCIĄGOWA

Układamy kilometry rur wodociągowych. Planowana jest budowa kanalizacji w ulicy Cmentarnej.

Zakończono budowę sieci wodociągowej na osiedlu Józefów - etap I oraz wodociągu w dolinie Neru i Jasieńca do ulicy Józefów. Teraz trwają prace odbiorowe. Od czerwca zeszłego roku Przedsiębiorstwo Komunalne Gminy Konstantynów Łódzki łącznie zbudowało tutaj ponad 7 kilometrów sieci wodociągowej wraz z 115 przyłączami do nieruchomości. Wartość umowy to ponad 4 miliony złotych.

Trwają prace związane z opracowaniem dokumentacji projektowej dla budowy sieci wodociągowej wraz z przyłączami w ulicy Józefów - etap II - mówi Łukasz Napieralski, zastępca burmistrza.

Zakończyła się modernizacja sieci wodociągowej wraz z przyłączami w ulicy Kwiatowej. Inwestycja w trybie zaprojektuj i wybuduj kosztowała ponad 500 tysięcy złotych.



Trwają prace związane z opracowaniem dokumentacji dla budowy sieci wodociągowej wraz z przyłączami w ulicy Józefów – etap II.

W lipcu podpisana została umowa na wykonanie spinki wodociągowej w ulicy Kolarskiej. W ciągu pięciu miesięcy zostanie ułożonych 266 metrów wodociągu.

Zajmują się tym projektanci firmy EKO-ZET z terminem końcowym opracowania dokumentacji projektowej do końca października tego roku. Ponadto trwają prace związane z opracowaniem dokumentacji projektowej dla budowy sieci wodociągowej wraz z przyłączami w ulicy Józefów

- etap III i budowy kanalizacji sanitarnej wraz z przyłączami w ul. Cmentarnej. Projektanci firmy EKO-KOMPLEKS w maju rozpoczęli uzgadnianie z mieszkańcami lokalizację przyłączy wodociągowych i kanalizacyjnych.

3,9 kilometra nowej magistrali wodociągowej w zeszłym roku spółka PKGKŁ zbudowała w ulicach: Wodociągowej, Ignacew i Lutomińskiej na odcinku od Stacji Uzdatniania Wody do ulicy Rszewskiej. Magistrala ta, to alternatywa dla dostaw wody dla mieszkańców w razie awarii obecnego, ponad 50-letniego wodociągu. Inwestycja pochłonęła prawie 5 milionów złotych. Remont sieci wodociągowej wraz z przyłączami był wykonany również w ulicy Czernika i na placu Wolności na odcinku od ulicy Kilińskiego do ulicy Jana Pawła II.



KONSTANTYNÓW w Twojej kieszeni

Cyfrowa era wkracza do nas, bo dołączamy do grona miast inwestujących w technologie mobilne.

Choć na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać, że tego typu rozwiązania są zarezerwowane dla metropolii, doświadczenia innych samorządów z województwa łódzkiego wyraźnie pokazują, że to właśnie w mniejszych ośrodkach mogą one przynieść najwięcej wymiernych korzyści. Konstantynów nie tyle goni trendy, co świadomie wybiera kierunek rozwoju, służący mieszkańcom tu i teraz.

Co istotne, aplikacja będzie dostępna bezpłatnie zarówno na system Android, jak i iOS, co zapewni szeroki dostęp dla wszystkich użytkowników smartfonów. Jej projekt od samego początku był tworzony z myślą o lokalnych realiach i potrzebach mieszkańców Konstantynowa Łódzkiego. Dzięki temu rozwiązania techniczne, treści i funkcje są w pełni dopasowane do potrzeb naszej społeczności.

Aplikacja ułatwia dostęp do informacji o usługach miejskich i lokalnych wydarzeniach. Moduły takie jak harmonogram odbioru odpadów czy kalendarz wydarzeń zostały zaprojektowane z myślą o codziennych potrzebach mieszkańców.

- Powiadomienia push, będące integralną częścią systemu, działają niezależnie od tego, czy aplikacja jest uruchomiona - wyjaśnia Łukasz Napieralski. - To oznacza, że mieszkaniiec może otrzymać ważny komunikat natychmiast, bez potrzeby szukania go na stronie internetowej czy tablicy ogłoszeń. To znaczne ułatwienie w kontekście sytuacji kryzysowych lub zmian w organizacji życia miasta.

Równocześnie aplikacja pełni funkcję przewodnika po Konstantynowie Łódzkim, ponieważ zawiera informacje o miejscach użyteczności publicznej, lokalnych kawiarniach, atrakcjach turystycznych czy trasach pieszo-rowerowych. Wszystkie te elemen-

ty można nie tylko przeglądać, ale również personalizować, dodając do planera i oznaczając jako ulubione.

Wymiar edukacyjno-rozrywkowy reprezentowany jest przez moduł gier miejskich, oparty na technice geocachingu. Jest to gra terenowa oparta na nawigacji GPS, polegająca na odnajdywaniu „skarbów” (ang. geocache), czyli specjalnie ukrytych przed-

miotów

lub wskazówek na

podstawie

współrzędnych

geograficznych.

Dzięki temu

mieszkańcy i tu-

ryści będą mogli

odkrywać miasto

w angażujący spo-

sób, uczestnicząc

w poszukiwaniu

ukrytych punk-

tów na mapie

i poznając histo-

rię miejsca przez

aktywność w terenie. To nie

tylko ciekawy dodatek, ale

nowoczesne narzędzie budo-

wania tożsamości lokalnej

i promowania turystyki miej-

skiej, co jest szczególnie

wartościowe w kontekście

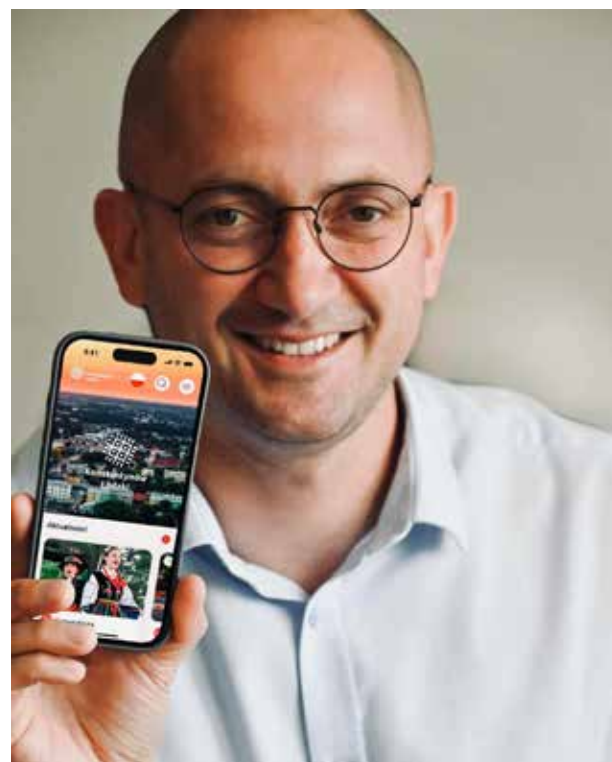
najmłodszych użytkowników.

Tego rodzaju cyfrowe narzędzia coraz częściej okazują się skuteczne tam, gdzie dotąd polegano głównie na ogłoszeniach, plakatach, mediach społecznościowych czy stronach internetowych. W Konstantynowie aplikacja może uzupełnić i połączyć te rozproszone kanały, stając się wspólną platformą dla całej społeczności lokalnej. Doświadczenia innych miast w województwie łódzkim, takich jak Pabianice, Tomaszów Mazowiecki czy Zgierz pokazują, że wdrożenie mobilnych narzędzi komunikacji publicznej wcale nie musi być kosztownym eksperymentem technologicznym. Właśnie te doświadczenia dowodzą, że wielkość miasta nie jest czynnikiem ogra-

niczającym rozwój technologii miejskich. Mniejsze ośrodki, dzięki elastyczności, mogą znacznie szybciej i sprawniej reagować na potrzeby mieszkańców. Aplikacja wdrażana obecnie w Konstantynowie ma potencjał, by stać się nie tylko nowoczesnym narzędziem informacyjno-komunikacyjnym, ale i symbolem miejskiej otwartości na zmiany.

”

Powiadomienia push działają niezależnie od tego, czy aplikacja jest uruchomiona. To oznacza, że mieszkaniiec może otrzymać ważny komunikat natychmiast, bez potrzeby szukania go w Internecie.



Dorota Sikora-Fernandez



Filmówka KRĘCIŁA U NAS ETIUDĘ

Planem filmowym był Konstantynów Łódzki. Młodzi filmowcy uchwycili klimat miasta. Z kamerą pojawili się między innymi na placu Kościuszki.

Zakończyły się zdjęcia do etiudy filmowej studenta reżyserii Mieszka Chomki o roboczym tytule LIMO. Filmowe kadry powstały dzięki ogromnemu zaangażowaniu ekipy i przychylności lokalnej społeczności.

- Dziękujemy Gminie Konstantynów Łódzki za wsparcie i otwartość na młodych filmowców – mówi Jolanta Karpińska z biura promocji Szkoły Filmowej w Łodzi. - W tak sprzyjających warunkach i dzięki takim miejscom, z duszą, historią i charakterem, studenci Szkoły Filmowej mogą rozwijać swoją wrażliwość i tworzyć sztukę filmową.

LIMO to historia rodziny, w której emocje i zemsta przejmują władzę, a sytuacja wymyka się spod kontroli. Gdy syn zostaje pobity, ojciec wyrusza z nim na odsiecz, aby wymierzyć sprawiedliwość oprawcy. Żądza zemsty sprawia, że obaj będą musieli skonfrontować się z jej konsekwencjami i jej wpływem na przyszłość.

Reżyseria Mieszko Chomka, zdjęcia Ignacy Ciszewski, kierownictwo produkcji Michalina Nowak i Franciszek Jabłoński, kierownictwo planu Aleksander Oktaba, II reżyser Dominik Chaciński, gaffer Paweł Kloc. Obsada: Mateusz Płoński, Jakub Wieczorek, Karol Wróblewski i Gustav Lutz. Opiekunowie artystyczni: Leszek Dawid i Jakub Piątek.



150 parasolek

NA KONSTANTYNOWSKIM NIEBIE

Malowane przez dzieci parasolki zawisły przy Galerii Miejskiego Ośrodka Kultury. Jest co podziwiać.

Każda parasolka to małe dzieło sztuki. Przez kilka miesięcy malowały je dzieci z naszego miasta. Dotknij Sztuki w Pięciu Zmysłach to projekt sfinansowany przez Ministerstwo Kultury. Wzięło w nim udział 60 dzieci w wieku od 2 do 9 lat. Dostaliśmy na ten projekt 50 tysięcy dofinansowania.

- Parasolki to tylko jeden z elementów tego projektu. Malowały je też dzieci z otwartej pracowni, która u nas działa i z półkolonii – mówi Radosław Kierzek, dyrektor MOK-u. - W sumie mamy 180 bardzo kolorowych parasoli, które tworzyli najmłodsi mieszkańcy Konstantynowa.

W sierpniu 150 parasolek zawisło na stalowych linkach przed wejściem do Galerii MOK przy ulicy Jana Pawła II 9. Montaż instalacji trwał kilka dni.

- W ramach projektu powstały też wielkoformatowe obrazy. Zobaczymy je na wernisażu w grudniu – dodaje dyrektor Kierzek.

Celem projektu był udział dzieci w warsztatach artystycznych, na których ważna była sensoryka, plastyka, muzyka i muzykoterapia. Zajęcia zaczęły się w kwietniu i potrwają do grudnia. Zadanie dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.

Parasolkowa instalacja przez kilka kolejnych miesięcy będzie zdobiła pasaż przy Galerii.



Prace tworzące instalację powstały podczas happeningów artystycznych, w których wzięło udział 200 dzieci.
"Zadanie dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury"



Wakacje w mieście, **CZYLI JAK SIĘ NIE NUDZIĆ**

Półkolonie, jednodniowe wycieczki, warsztaty i zabawy – tak bawiły się nasze dzieci. W sumie z półkolonii, wycieczek i warsztatów skorzystało w te wakacje około 300 najmłodszych mieszkańców Konstantynowa.

Trzy turnusy dwutygodniowych półkolonii zorganizowało Centrum Sportu i Rekreacji. Miejscem wypoczynku dla 90 dzieci był Ośrodek Nad Stawem. Były też wycieczki, zabawy i warsztaty. Wizytę dzieciom złożyły między innymi alpaki i tancerze z Afryki. Dzieci spędzały czas głównie na zabawie. Były pod opieką wykwalifikowanej kadry od godziny 9.00 do 17.00. Odwiedził ich aspirant Mariusz Rafałek, który opowiadał o bezpieczeństwie i pracy w Policji.



Na koniec spotkania każdy mógł wsiąść do radiowozu i poczuć się jak prawdziwy stróż prawa.

Z półkolonistami spotykali się też strażnicy miejscy, którzy regularnie prowadzili prelekcje edukacyjne o bezpieczeństwie. Uczyli uczestników półkolonii jak zachować się na przykład podczas burzy, czy nad wodą. Mówili też jak bezpiecznie poruszać się na rowerach i hulajnogach nie tylko po wyznaczonych ścieżkach.

- Bardzo ciekawe i kreatywne były zajęcia, które przygotowywali opiekunowie. Rodzice nie szczędzili nam pochwał i podziękowań – mówi Marcin Krebs, dyrektor Centrum Sportu i Rekreacji. – Dzieci jeździły też na wycieczki, między innymi do zoo, Afloparku, kina Tomi i do linoparku w Kołacinku.

Tygodniowe warsztaty przygotował Miejski Ośrodek Kultury. Na każdym z turnusów było po 30 dzieci. Folkowe zajęcia w programie miały zwiedzanie Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego oraz udział w warsztatach. Był też spacer szlakiem bajkowym po Łodzi i oglądanie rzeźb bohaterów z filmów animowanych nakręconych w Łódzkim Studiu Semafor. W świat tradycji i folkloru przenieśli się najmłodsi podczas wycieczki do Muzeum w Łowiczu i skansenu w Maurzycach. Zobaczyli łowickie wnętrza, tradycyjne stroje i zabytkowe budynki. Największą frajdę sprawiły dzieciom warsztaty z wycinanki łowickiej, bo każdy mógł zrobić własnego kolorowego kogutka.

- W ramach pięciu tematycznych warsztatów wakacyjnych 150 dzieci spędziło ciekawie czas

– wylicza Radosław Kierzek, dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury. – Ta formuła się sprawdziła, więc w ferie zimowe też przygotowujemy tematyczne warsztaty dla najmłodszych.



Pan Kłoczek to kolejne tygodniowe warsztaty. Organizowane były dwa turnusy – po jednym w lipcu i w sierpniu. Na każdy zapisało się po 30 dzieci. Sierpniowa grupa pojechała nawet do Portu Łódź, żeby zobaczyć największą wystawę klocków Lego w Europie.



Zaczarowana Zagroda to były wyjazdy do pasieki w Lipce, gdzie czekały na dzieci zajęcia edukacyjne. Dzieci robiły świece z wosku pszczelego, oglądały pasiekę, królową pszczół i na zakończenie miały ognisko. Uczestnikom bardzo podobała się też wycieczka do Dobronianki. Było oprowadzanie z przewodnikiem po mini zoo oraz głaskanie i karmienie zwierząt. Najmłodsi przywieźli do domu własnoręcznie wykonane alpaki z filcu. Była zabawa na dmuchańcach i wodne atrakcje. W sumie z zajęć skorzystało 60 dzieci.



Wakacyjne warsztaty plastyczne „POLSKA” w lipcu urządziła dla dzieci Miejska Biblioteka Publiczna. To jeden z elementów projektu „Słonimski, jakiego nie znacie...”. Dzieci zainspirowane wierszem Antoniego Słonimskiego tworzyły szkice, by je później przenieść na płótno. W ramach projektu był też warsztat literacki „TORPEDA CZA-SU”, na którym powstały komiksy.

Natomiast uczestnicy zajęć Placówki Wsparcia Dziennego przy Konstantynowskim Centrum Pomocy Rodzinie pojechali na kolonie do Leska w Bieszczadach. Centrum wysłało 18 podopiecznych. W Bieszczadach przygotowano dla nich wycieczki po górach, sporo ruchu i zwiedzanie zakątków regionu.



Sportowo nad stawem



Na sportowo spędziliśmy lipiec i sierpień. Były bezpłatne zajęcia jogi, stretchingu i wspólne bieganie. Od sierpnia mogliśmy popływać w basenie.

W te wakacje ćwiczyliśmy w Ośrodku nad Stawem. Na zajęcia jogi, stretchingu i na Coffee Run przychodziło od 10 do 15 osób. W sierpniu ruszyły dodatkowo bezpłatne zajęcia na pływalni Aqua aerobic i Fitball w strefie fitness. Tutaj regularnie ćwiczyło po 15 osób.

- Cieszymy się, że przyjęły się miejskie zajęcia sportowe. Będziemy je kontynuować w przyszłe wakacje – mówi Marcin Krebs, dyrektor Centrum Sportu i Rekreacji. – Mie-

liśmy też turniej siatkówki plażowej, na który zgłosiło się dwa razy więcej drużyn niż mogło zagrać.

W sumie o puchar Centrum Sportu i Rekreacji wystartowało 15 dwuosobowych drużyn. Mecze rozgrywane były jednocześnie na trzech boiskach w Ośrodku Nad Stawem systemem gry „każdy z każdym”. Sędziami była doświadczona kadra trenerska UKS Lider. Najlepiej spisała się drużyna żeńska Katarzyna Kubiś i Sandra Śpiewak. W kategorii drużyn męskich wygrał Oliwier Wasiak i Jakub Rosiak. Wiktoria Białas i Patryk Ciężki byli najlepsi w kategorii MIKST. Gratulujemy!



AGNIESZKA CHYLIŃSKA, ENEJ, RAPERZY ALIEN I MAJTIS

Będzie się działo 6 września. Takiego święta miasta dawno u nas nie było.

Impreza z okazji 195. urodzin miasta będzie na stadionie Centrum Sportu i Rekreacji przy placu Wolności.

- Spodziewamy się, że to będzie najazd na Konstantynów. Dlatego scena stanie przy hali sportowej, a widownia będzie na stadionie – mówi burmistrz Robert Jakubowski. - Tam jest dużo miejsca, więc wygodnie i bezpiecznie będą się wszyscy razem bawić na największej imprezie w okolicy. Widzimy się w sobotę 6 września na Święcie Miasta!

Przyjeżdża do nas wielka gwiazda polskiej estrady Agnieszka Chylińska. Nie dość, że to jedna z najbardziej odważnych i charyzmatycznych polskich wokalistek, to jeszcze bardzo sympatyczna osoba. Na jej koncert do nas ściągają tłumy z okolicznych miast i miejscowości. Dlatego warto przyjść wcześniej i zająć miejsce. Około godziny 21.00 usłyszymy jej najnowszy repertuar i klasyczne hity z czasów O.N.A.

Wcześniej na scenie powitamy zespół Enej, który zaserwuje nam swoje przeboje z pogranicza folku, rocka, ska i punku. Zatańczymy przy „Kamień z napisem Love” i nieśmiertelnym już „Radio Hello”.

Raperzy Alien x Majtis to duet, który wygrał 12. edycję talent show Polsatu

„Must Be The Music”. Dawid „Alien” Fałędysz i Mateusz „Majtis” Przechrta to połączenie elektroniki, rapu i śpiewu. Zespół ma już rzeszę fanów, którzy na ten wyjątkowy koncert zjadą nawet z odległych regionów Polski.

Na terenie CSIR stanie wesołe miasteczko. Na dzieci będą czekać też dmuchańce. Tradycyjnie już będą budki gastronomiczne z jedzeniem i napojami.

Atrakcją będzie okolicznościowa ramka, przy której każdy będzie mógł zrobić pamiątkowe zdjęcie.

Na scenie nie zabraknie naszej uzdolnionej konstantynowskiej młodzieży – zaśpiewają artyści z grupy Sing&Feel Iwony Starkowskiej. Koncert planuje też Miejska Orkiestra Dęta pod dyktando Piotra Zganiacza. Zagrają ok. godziny 15.10.

”

**Widzimy się
w sobotę 6
września na
Święcie Miasta!**



**AGNIESZKA
CHYLIŃSKA**



**ALIEN
X
MAJTIS**



ENEJ

**ŚWIĘTUJMY
URODZINY NASZEGO
MIASTA!**

**195 LAT
KONSTANTYNOWA
ŁÓDZKIEGO**



195 LAT KONSTANTYNOWA ŁÓDZKIEGO

WAŻNE DATY

- 1821 rok** – założenie osady fabrycznej Żabice Wielkie
1824 rok – wystąpienie o nadanie praw miejskich – pojawia się nazwa Konstantynów
1830 rok – osada uzyskuje prawa miejskie
1870 rok – miasto traci prawa miejskie
1924 rok – przywrócenie praw miejskich

TAK POWSTAWAŁ KONSTANTYNÓW ŁÓDZKI

Herb

...to jeden z symboli miasta. W 1937 roku władze państwowe ustanowiły jako herb Konstantynowa herb Ostoja założyciela miasta Mikołaja Krzywiec-Okołowicza.



Nazwa

...została nadana na cześć brata cara Mikołaja I - Konstantego Romanowa (1779-1831). To miało przyspieszyć nadanie praw miejskich. W latach 1815-1830 Konstanty był wodzem naczelnym Wojska Polskiego i faktycznym wielkorządcą Królestwa Polskiego.

Miasto założył

...Mikołaj Krzywiec-Okołowicz herbu Ostoja (1762-1841) – dziedzic dóbr Bechcice, Rszew, Niesięcin, Srebrna, Żabice Wielkie.

W 1799 roku kupił za 240 000 złotych od Wincentego Sulimierskiego wieś Srebrna. Następnie nabył Bechcice, Żabice, Żabiczki, Niesięcin, Rszew i Rszewek. Zakładał także nowe osady. Jedną z nich były Okołowice, w którym gospodarowali jego synowie Ignacy i Kwiryn. W listopadzie 1835 roku sprzedał grunty w Srebrnej 18 kolonistom niemieckim za łączną kwotę 128 320 złotych reńskich. W 1837 roku sprzedał Konstantynów synowi Ignacemu, a sam przeniósł się do Warszawy.



...pochodzą z XIV wieku. Odnalezionym właścicielem Żabic Wielkich był w 1364 roku Mikołaj z Żabic.

Nasze początki

...to 1821 rok. Mikołaj Krzywiec-Okołowicz na terenie wsi Żabice Wielkie założył osadę fabryczną, do której przybyli

sukiennicy, płóciennicy i inni rzemieślnicy. Przenieśli się na te tereny z Saksonii, Śląska, Moraw, Prusów Wschodnich i czeskich Sudetów. 7 października 1824 roku złożył prośbę o nadanie osadzie praw miejskich. Rada Administracyjna Królestwa Polskiego 31 sierpnia 1830 roku wyniosła osadę rękodzielniczą Konstantynów do rzędu miast prywatnych w Królestwie Polskim.

Założyciel miasta

...był szambelanem króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, sędzią Sądu Apelacyjnego, dwukrotnie posłem na sejm Królestwa Polskiego.

Został pochowany

...u boku żony Marianny w kościele Narodzięcia NMP w Konstantynowie. Zmarł 1 lipca 1841 roku w Żabiczkach. Jego wnuk Gustaw Okołowicz dobudował do kościoła kaplicę grobową, do której przeniósł ich szczątki.



...pochodzą z XIV wieku. Odnalezionym właścicielem Żabic Wielkich był w 1364 roku Mikołaj z Żabic.

Ślady grodziska

...na terenie Siwaberka są datowane na XIV wiek. W 2002 roku odkryto grobowiec sprzed 2 500 lat. Dwa lata wcześniej kilka kilometrów od północnych granic miasta natrafiono na ślady obozowiska człowieka sprzed 8 tysięcy lat.

CO SIĘ DZIAŁO W 1830 ROKU?

Kto rządził Polską w 1830? Mikołaj I, który pełnił konstytucyjny urząd króla, jednak jego nieoficjalne możliwości działania były o wiele szersze. Nieformalnie zwierzchnictwo nad Królestwem i ziemiami zabranymi pełnił starszy brat cara, wielki książę Konstanty. W 1830 roku wybuchło powstanie listopadowe. Było to polskie powstanie narodowe przeciwko Imperium Rosyjskiemu. Objęło Królestwo Polskie i część ziem zabranych, czyli Litwę, Żmudź i Wołyń.

W Stanach Zjednoczonych w 1830 roku powstała pierwsza linia kolejowa i urodziła się poetka Emily Dickinson. W tym samym roku Grecja uzyskała niepodległość.



Nasza lekcja historii

Multimedialną lekcję w klasie VII w Szkole Podstawowej nr 2 przygotowała nauczycielka historii Marta Pietrzak.

Młodzież obejrzała prezentację z historii naszego miasta. Nie obyło się bez dyskusji i odpowiedzi na zadane pytania. Na koniec był sprawdzian wiedzy w formie quizu na telefony. Uczniowie dobrze przyswoili informacje, bo wszystkie odpowiedzi okazały się w większości prawidłowe. Była to bardzo ciekawa lekcja historii.

- Dlaczego sukiennicy w latach 1820-1830 wybierali to miejsce? - zadała pierwsze pytanie nauczycielka.

Nikt nie wiedział.

- Było tutaj bardzo dużo pastwisk i można było hodować owce, z których pozyskiwano wełnę na sukno. Kolejny atut to trzy rzeki Łódka, Ner i Jasień. W przemyśle włókienniczym woda z rzek była bardzo istotna - tłumaczyła uczniom.

Wskazywała na domytkaczy, które do dziś istnieją i zdomiły główną ulicę miasta. Stare i nowe zdjęcia uczniowie oglądali na tablicy multimedialnej. I zadziwiali się, jak kiedyś wyglądało miasto.

- Czy ktoś z was widział ruiny dawnego młyna z końca XIX wieku przy stawach - pytała. - Takich młynów było tutaj więcej, ale do dziś się nie zachowały. Okazało się, że uczniowie klasy VII znają historię miasta i potrafią daty połączyć z wydarzeniami w kraju. Rozwinęła się dyskusja na temat linii tramwajowej, która ruszyła w 1910 roku.

- Jedną z ważniejszych bitew podczas I wojny światowej była wielka bitwa łódzka - przypomniała nauczycielka. - 169 budynków w naszym mieście zostało zniszczonych. Między innymi kościoły. Po tej bitwie zostały nam cmentarze i płyty nagrobne w okolicznych lasach. To były takie czasy, że do wspólnych grobów chowano poległych Niemców, Rosjan i Polaków.

Chronologiczna wędrówka przez historię

naszego miasta doprowadziła do wybuchu II wojny światowej.

- Nie toczyły się żadne działania wojenne w naszym mieście, ale ucierpieli ludzie. Zniszczony został pomnik Kościuszki - przypomniała Marta Pietrzak. - Czy wiecie, że Konstancynów dostał nazwę Tüchingen? Nazwa była tak trudna nawet dla Niemców, że jej prawie nie używali.

Podczas II wojny światowej ziemie polskie zostały podzielone. I tak Konstancynów został wcielony do Trzeciej Rzeszy. Miał być całkowicie zgermanizowany.

- Mieszkający tutaj ludzie, którzy nie byli Niemcami, mieli być wysiedleni. Do Konstancynowa zaczęto sprowadzać osadników z Niemiec - wyjaśniła uczniom. - Zmieniano nazwy ulic na niemieckie. Była ulica poety Goethe, ale i Hermann Göring Strasse.

Przesiedleńczy niemiecki obóz koncentracyjny działał od 1940 do 1945 roku. Niemcy urządzili go z w przedwojennej fabryce włókienniczej przy ulicy Łódzkiej 27. Przeszło przez niego około 42 tysiące więźniów.

- Ludzie mieli tu przebywać tylko przez pewien czas. Dlatego był to jeden z najcięższych obozów w Polsce. Spali na ziemi, w zimnie, a racje żywnościowe były bardzo ograniczone. Głodowali - wyjaśniła uczniom nauczycielka. - Szacuje się, że śmiertelność w tym obozie była większa niż w nazistowskim obozie Auschwitz-Birkenau. Przebywało tu bardzo dużo dzieci. Mieszkańcy miasta próbowali im dostarczać jedzenie i odzież. Za taką pomoc groziła śmierć.

W centrum miasta mamy dwa pomniki upamiętniające bohaterów II wojny światowej.

- Na jednym z nich są nazwiska pomordowanych mieszkańców Konstancynowa, które udało się zidentyfikować - wyjaśnia pani Marta. - Na kolejnym pomniku mamy dwa nazwiska amerykańskich lotników. Zostali zestrzeleni przez radzieckich żołnierzy. Lotnicy byli pochowani w Konstancynowie i ekshumowani w 1946 roku.



Konstancynow - Totalansicht



Adolf Hitlerplatz



Kath. Kirche u. Bürgermeisterei



Evang. Kirche

Nazwy ulic w okresie okupacji niemieckiej:

Zgierska - Ludendorff Strasse
Łaska - Leo Schlageter Strasse
Piłsudskiego - Artur Gelert Strasse
Plac Kościuszki - Adolf Hitler Platz
Plac Wolności - Grosser Ring

JAKIE CZASY, TAKIE NAZWY ULIC

Nad ewolucją zmian nazw ulic pochyliła się Anna Walczak, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej. Zrobiła to w swojej pracy magisterskiej, którą obroniła z wyróżnieniem na Uniwersytecie Łódzkim.

- Przed wojną 66 procent nazw ulic nawiązywała do topografii. Ciekawe są nazwy odczasownikowe. I tak ulica Rszewska, wcześniej nazywana była Wygon. To nazwa od wyganiania bydła na pastwiska – wyjaśnia Anna Walczak.

W 1821 roku wytyczono pierwszych pięć ulic: Łódzką, Długą, Zgierską, Łaską i Pabianicką oraz dwa rynki Mały i Duży. W 1860 roku na 298 parcelach stały już 263 budynki.

W latach 1925-1939 ulica Kilińskiego nosiła nazwę Cegielniana, bo stała tam

cegielnia. Bardzo długa ulica Jana Pawła II była ulicą Długą. Ulica Daszyńskiego była Ewangelicką, a ulica Łabentowicza nosiła nawet Karola. Dzisiejsza ulica 8 Marca była Lipową, bo rosły na niej lipy. Moniuszki była Młynarską z powodu stojącego tutaj młynu, a ulica 1 Maja nosiła nazwę Pabjanicka.

Gdy nastały lata komunizmu (1952-1989) nasze ulice przyjmowały jedynie słuszne w tamtym czasie nazwy. Ulica Łódzka została przemianowana na Stalina, Zgierska była Stalingradzką, a Daszyńskiego przekształcono na Dzier-

żyńskiego. Piłsudskiego zastąpiono Świerczewskim.

Tak nazwy ulic ewoluowały

Daszyńskiego:

Ewangelicka (do 1947),
Daszyńskiego (1947-1953),
Dzierżyńskiego (1953-1989),
Daszyńskiego (od 1989).

Jana Pawła II:

Długa (1821-1928),
11 Listopada (1928-1950),
19 Stycznia (1945-2025),
Jana Pawła II (od 2005).

- Po 2000 roku pojawiły się u nas nowe kategorie, tak zwane osiedla tematyczne – wyjaśnia pani Anna. - Na przykład Osiedle Literatów ma nazwy ulic poetów i pisarzy. Mamy też osiedle, na którym są tylko nazwy przyrodnicze.

Od 2005 roku mamy ulicę Jana Pawła II.

Przed wojną była to ulica Długa, a po wojnie 19 Stycznia. Ta data upamiętniała wejście wojsk radzieckich do Konstantynowa 19 stycznia 1945 roku.

NASZE zabytki



Kościół Świętego Józefa Robotnika

jako kościół ewangelicki został zbudowany dzięki pomocy Mikołaja Krzywiec-Okołowicza, który dał plac, cegłę i drewno. Przybywający do Królestwa Polskiego osadnicy byli w większości protestantami.

W 1825 roku mieszkało tu 75 rodzin ewangelickich. Rok później powstała w mieście gmina ewangelicka i rozpoczęto przygotowania do budowy kościoła ewangelicko-augsburskiego. Wzniesiono go według projektu budowniczego obwodu Ludwika Bethiera. Kościół był murowany, jednonawowy, kryty blachą. W 1897 roku dobudowano wieżę. Podczas I wojny światowej w 1914 roku wojska niemieckie celowały granatami w wieże kościelne, w których umieszczone były punkty obserwacyjne rosyjskiej artylerii. Po kilku dniach runął kościół ewangelicki. Został całkowicie spalony.



Kościół Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Srebrnej

to pierwszy kościół Konstantynowa. Został zbudowany w 1887 roku według projektu architekta Ignacego Markiewicza, który zaprojektował go w stylu neogotyckim z elementami neoromańskimi. Konsekracja kościoła nastąpiła w 1890 roku

Mamy tu mechaniczne 3-głosowe organy zbudowane przez firmę – Krukowski i Syn z Piotrkowa (XIX w.), ołtarzowy krzyż drewniany o podstawie schodkowej z napisem: „X. Kalicki 1918 r.” i metalowym wizerunkiem Chrystusa; z XIX wieku monstrancja metalowa, posrebrzana w kształcie promieniującej tarczy.

Pierwsza kaplica została wybudowana w osadzie Srebrna około 1511 roku. Ciekawa jest historia obrazu, który miał przepłynąć rzeką Łódką i został umieszczony na ołtarzu w kościele około 1520 roku. Jest piękną kopią Salus Populi Romani. W 1562 rok kaplica spłonęła, ocalał tylko obraz. Odbudowana drewniana kaplica została rozebrana w 1887 roku. Od 31 marca 1890 roku można było odprawiać nabożeństwa w nowym, murowanym kościele. Pod koniec XIX w. obraz ukoronowano koronami srebrnymi.

Kościół Narodzenia Najświętszej Maryi Panny

pierwotnie został zaprojektowany w stylu neogotyckim przez włoskiego architekta Boloniniego. Budowę sfinansował Mikołaj Krzywiec-Okołowicz. Świątynię z cegły wniesiono w latach 1826–1832. Konsekracja była 8 września 1887 roku. W listopadzie 1914 roku została poważnie uszkodzona - na skutek działań wojennych. Odbudowana w latach 1917–1922 według planów architekta W. Kijewskiego z Łodzi. W latach 1972–1976 gruntownie przebudowana na planie prostokąta według projektu architekta Aleksandra Mielniczaka z Łodzi. Proboszczem był ks. Stanisław Czernik.

W świątyni podziwiamy do dziś dębowe ołtarze z 1928 roku, czyli ołtarz główny Matki Boskiej Częstochowskiej i dwa ołtarze boczne. Do zabytków sztuki należy wizerunek Chrystusa na krzyżu odlany w mosiądzu (z poł. XIX w.) i kielich z herbem Ostoja – dar Gustawa Krzywiec Okołowicza (XIX w.). Są też dwa portrety trumienne fundatorów kościoła malowane na blasze: Mikołaja Krzywiec Okołowicza († 1841) i jego żony Marianny z Piersickich († 1832) w owalnych ołowianych ramach. Zabytkiem jest mosiężny żyrandol (z poł. XIX w.) i zegar beckerowski.



KIM BYLI **pierwsi mieszkańcy**



Historia naszego miasta to historia tkaczy i tkactwa. Zaczęła się od sukienników, którzy tkali wełniane tkaniny na mundury dla wojska carskiego.

Osada powstała dla imigrantów - sukienników przybywających z Niemiec. 8 lutego 1821 roku Mikołaj Krzywiec-Okołowicz zawarł umowę osadniczą z zamieszkałymi w Ozorkowie trzema sukiennikami: Samuelem Wegnerem, Jakubem Henningiem i Piotrem Freymarkiem. Podstawowym warunkiem umowy było sprowadzenie 150 rodzin „majstrów fabryki sukienniczej” i zawodów pokrewnych. Każdemu osiedlającemu się rzemieślnikowi obiecał dać plac pod budowę domu, dwie morgi ziemi ornej i jedną morgę łąki. Pierwszymi przybyszami było ośmiu sukienników z Ozorkowa, którzy osiedli między 1816 a 1818 rokiem. Wkrótce po nich przybył Gotfryd Wende ze Śląska. Był jednym z pierwszych fabrykantów wyrobów sukienniczych. Wśród osadników było 19 Polaków z zaboru pruskiego i ze Śląska. W 1825 roku osiedliło się 25 rodzin ze Śląska i Czech.



- Przenosili się do nas z Prus (Śląsk, Wielkopolska), z Brandenburgii, Saksonii i innych krajów niemieckich. Osiedlali się u nas tkacze pracujący na bawełnie, którzy mieli po jednym czy dwa krosna w mieszkaniu - wylicza Eugeniusz Workert, emerytowany nauczyciel historii.

Chętnie przyjeżdżali też Żydzi. Zajmowali się handlem i rzemiosłem.

- Po upadku powstania listopadowego zaczęły się represje. Sukiennicy z powodu wprowadzenia ceł na granicy polsko-rosyjskiej, przenieśli się na Wschód. Osiedlili się w Białymstoku i okolicach - wyjaśnia.

Gotfryd Wende zbudował fabrykę przy ulicy Długiej. Sukiennictwo w Konstancynie zostało stopniowo wyparte przez tkalnie bawełny, tak więc założony w 1818 roku cech sukienniczy upadł już po dwudziestu latach. W 1818 roku powstał też cech szewski. Cechy kowali i ślusarzy, stolarzy, młynarzy i piekarzy zostały powołane do życia w 1822 roku. W 1834 roku zaczął działać cech mistrzów tkackich. Ochotnicza Straż Pożarna została założona w 1902 roku. Szesnaście lat później liczyła 150 strażaków: sikawkowych i toporkowych. Mieli konny wóz strażacki i wieżę ćwiczeń.

Z czasem pojawili się fabrykanci, którzy postavili duże fabryki. Ejzert pobudował pięć familiaków (domów dla robotników) przy dzisiejszej ulicy Łabentowicza. Miasto się rozwijało. W 1928 roku mieliśmy dwie olejarnie, dwa tartaki, trzy zakłady ślusarskie, dziesięciu piekarzy, dwudziestu wędliniarzy, siedem pijalni, jeden dom zajezdny, księgarnię i cukiernię. W naszym mieście pobudowano młyny wiatrakowe i wodne.

Źródła:

„Konstancin Łódzki. Dzieje Miasta” pod redakcją Marii Nartonowicz-Kot

„Konstancin w ogniu. Zapomniany rozdział Bitwy Łódzkiej 1914 roku” Mariusza Łochowskiego.



NA WYKŁAD ZAPRASZA EUGENIUSZ WORKERT

W ramach obchodów Święta Miasta, czyli w 195. rocznicę otrzymania praw miejskich, będzie wykład o historii Konstancinowa Łódzkiego. Spotkanie zaplanowano na 5 września o godzinie 18.00 w sali Miejskiego Ośrodka Kultury.

OBOWIĄZUJĄ ZAPISY pod telefonami: 42 211 16 51, 663 200 455 lub w Miejskiej Bibliotece Publicznej, plac Kościuszki 10.

Julka, która nie lubi przegrywać

Ma dopiero 12 lat, a od trzech trenuje sztukę walki - brazylijskie jiu-jitsu (czytaj džudzitsu). Julia Pajszczyk to medalistka i... uczennica Szkoły Podstawowej nr 5.



- Gdy miałam siedem lat tańczyłam hip hop z Activ Moment z sukcesami na Mistrzostwach Polski. Gdy skończyłam 9 lat, to ćwiczyłam karate i boks – wylicza Julia. - Od trzech lat uprawiam jiu-jitsu. Mój trening to w dużej mierze gimnastyka i rozciąganie. Ale przede wszystkim uczymy się jak uwolnić się od duszenia.

Julka to mistrzyni. Z zeszłorocznych Mistrzostw Mazowsza przywiozła złoto i srebro. W tym roku na HGH KICK LEAGUE zajęła pierwsze miejsce. Potem w maju były Mistrzostwa Polski, na których wywalczyła dwa brązowe medale w kategoriach: Gi i NO GI. Brąz przywiozła też z Warszawy, gdzie wystartowała w zawodach Róża Fight Cup.

- Julka nie lubi przegrywać – mówi tata, Paweł Pajszczyk. - Gdy była młodsza, narzekała, że chłopcy w szkole ją popychają i zaczepiają. Nie chciałem, żeby w przyszłości była bezradna w takich sytuacjach. I tak trafiła na treningi jiu-jitsu.

Jej pierwszym trenerem w Konstantynowie był Robert Baryłko. To on polecił szkołę DOJO United Łódź. Julka szlifuje formę na zajęciach u Marcina Rychwalskiego. Trenuje dwa razy w tygodniu w grupie dwudziestu dzieciaków. Jest ambitna i wytrwała. Nie boi się oberwać. Ma już złoty pas.

- Jak dostanę, to oddam. Moje marzenia? Chcę być najlepsza. Nie mogę znieść, że zdobyłam na zawodach dopiero trzecie miejsce. Przegrałam jedną walkę – mówi drobna dwunastolatka.

O jej walce na Crazy Monkey Bjj napisał na Facebooku trener Rychwalski: „Julia Pajszczyk wywalczyła brązowy medal. W walce o finał stoczyła niezwykle wyrównaną walkę, która zakończyła się dogrywką.

Niestety, w decydującym momencie została obalona i przegrała mini-

malnie – ale jesteśmy dumni z jej postawy i zaangażowania. Brąz w tej kategorii to duży sukces!”

Pasja córki okazała się zaraźliwa i Paweł Pajszczyk też wrócił do treningów.

- Dawno temu to była przygoda z Krav Magą. Teraz zamiast czekać w korytarzu na córkę, też idę poćwiczyć – ujawnia pan Paweł.

Póki co Julka kolekcjonuje medale i puchary. Też wytrwale trenuje, bo przygotowuje się już do kolejnych zawodów. Jej cel jest jeden: wygrać!

BRAZYLIJSKIE JIU-JITSU – TO SZTUKA WALKI, KTÓRA POLEGA NA WALCE Z JEDNYM PRZECIWNIKIEM. TO WALKA W GI (KIMONIE) I WALKA NO GI (SUBMISSION FIGHTING). POLEGA NA WALCE W PARTERZE, WYKORZYSTUJĄC TECHNIKI CHWYTÓW, DŹWIGNI I DUSZEŃ, ABY ZMUSIĆ PRZECIWNIKA DO PODDANIA SIĘ. SIŁA FIZYCZNA NIE JEST DECYDUJĄCA, BO LICZY SIĘ PRZED E WSZYSTKIM PRECYZJA, TECHNIKA I TAKTYKA.





NATURA W OBIEKTYWIE

Tomasza Ziółkowskiego

Godziny spędzone w kryjówkach, bezszelestne spacery po lesie i brodenie po mokradłach – to element pasji, której każdą wolną chwilę oddaje nagradzany miłośnik i fotograf dzikiej przyrody Tomasz Ziółkowski. O fascynacji ptakami i dzikimi zwierzętami opowiada w rozmowie z informatorem Konstantynów.pl:

W lipcu zdobył Pan pierwszą nagrodę. Co jest na tym zdjęciu, że jest takie wyjątkowe?

Zwycięska fotografia przedstawia uchwycone w locie bataliony, a bohaterem drugiego planu jest zaskoczony zając. Był to konkurs fotograficzny EKO Poczłówka, który zorganizował Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi.

Gratuluję. Często się Panu zdarza nagrody za zdjęcia?

To moje pierwsze zwycięstwo w konkursie fotograficznym. Wcześniej zdarzały się wyróżnienia. Zawsze to dla mnie duży zaszczyt i motywacja do poszerzania tej pięknej pasji, jaką jest obcowanie z przyrodą i uwiecznianie jej na kartach fotografii. Na udział w wygranym konkursie namówiła mnie żona, lecz wybranie fotografii do konkursu nie było łatwym zadaniem.

Ciekawa jestem, co było pierwsze? Obserwacja ptaków czy fotografia?

Obserwacja. Byłem w gimnazjum, gdy z kolegą Michałem poszliśmy na Stare Żłotno nad rzekę Jasieniec i usłyszeliśmy dziwne dźwięki. Z zarośli wyleciały białe-czarne ptaki. Zaczęliśmy szukać informacji o nich. To były czajki. Później na działce u rodziców zauważyłem ogrom-

nego ptaka. Myślałem, że to orzeł. Na szczęście już wtedy chodziłem z atlasem ptaków w kieszeni. Okazało się, że to myszół. Przez dwa lata obserwowałem ich gniazdo i zobaczyłem, gdy wykluwały się młode.

Jak zdobywa się wiedzę o ptakach?

Ja zapisałem się do Klubu Obserwatorów Ptaków w Łodzi i sam zgłębiałem wiedzę poprzez książki, filmy. Miałem 15 lat. Wtedy już nosiłem w kieszeni atlas ptaków. Wziąłem udział nawet w konkursie wiedzy o ptakach i zająłem II miejsce.

Na czym Pan poległ?

Pomyliłem głos wilgi ze śpiewakiem. Zdecydowanie jestem lepszym wzrokowcem, a z rozpoznawaniem dźwięków ptaków jest trochę gorzej.

Nadal chodzi Pan na ptaki z kolegą z gimnazjum?

Nie. Pokończyliśmy szkoły i założyliśmy rodziny. W Klubie Obserwatorów Ptaków poznałem Sławka, który poniekąd wprowadził mnie głębiej do świata ptaków. Od niemal 19 lat utrzymujemy tę znajomość i czasem wspólnie wyruszamy na „ornitologiczne łowy” z lornetką i aparatem.

Najdłużej wychodzony ptak?

Jarząbek. Pięć lat go tropiłem. Aż w tym roku w Świętokrzyskiem się udało. Wcześniej mocno się maskowałem i czekałem. Tym razem szedłem leśną drogą. Nagle patrzę, parka jarząbków siedzi na polanie. Ona, gdy mnie usłyszała, od razu się zerwała. On został, spojrzał w moją stronę i niemal zapozował.

W spodniach-butach po pachy też brodzicie po błotnistych terenach?

Dwa razy tak ubrany brodziłem i nic nie sfotografowałem. Ale robimy czatownie i potrafimy leżeć w błocie z siatkami maskującymi na głowie przez kilka godzin.

Największe poświęcenie?

Od listopada do marca woziliśmy surowe, świeże mięso, żeby upolować jastrzębie i myszołowy. My od świtu, na mrozie siedzieliśmy w czatowni, a one siedziały nad nami i czekały. Gdy się ściemniało i my odjeżdżaliśmy, wtedy prawdopodobnie one szły na żer. Nie zrobiliśmy ani jednego dobrego zdjęcia. Ale zgodnie z zasadami natury, musieliśmy je karmić już do końca zimy.

Są zdjęcia, które nie były planowane, a później okazało się, że są wyjątkowe?

Na przykład lis zimą sfotografowany nad naszymi stawami. Ptaków w tym miejscu jest mniej, bo tutaj często są ludzie. A ten lisek wyszedł na mnie. Niespodziewane było też zdjęcie jelenia, który zatrzymał się na grobli. Szedłem przez las, zupełnie nieprzygotowany na takie spotkanie i nadepnałem na gałązkę. Totalnie nie liczyłem na jelenia. W tym momencie on się odwrócił i spojrzał na mnie. Wtedy go zauważyłem. Wystarczyłyby mi 3 sekundy, a on stał dobre 10 sekund. Teraz mam marzenie, żeby sfotografować jelenia zimą, gdy bucha mu para z pyska. Takiego jelenia na rykowisku.

Gdzie początkujący i zaawansowany obserwator ptaków znajdzie prawdziwy ptasi raj?

Polecam wyjazd nad Jeziorsko. Tam z lunetą wystarczy ustawić się w ciszy nad załewem i zapewniam, że będzie co oglądać.

Czym Pan robi takie piękne zdjęcia?

Pierwszy aparat to był Nikon D300s z obiektywem Nikkor AF-S 70-300 mm f/4.5-5.6G IF-ED VR. Ten zestaw początkujący kupiłem w 2013 roku. Teraz używam Nikona D500 i Nikkora AF-S 300mm f/2.8G ED VR II. Zazwyczaj mam też założony telekonwerter zbliżający, który zwiększa ogniskową. Owszem wtedy tracimy na świetle, ale zyskujemy na przybliżeniu.

To chyba drogie hobby?

Ja zwykle kupuję używane aparaty i obiektywy, wtedy są zdecydowanie tańsze. Wykonywane przeze mnie zdjęcia są jedynie obrabiane na komputerze, bez używania funkcji graficznych.

Czy można zrobić dobre zdjęcie telefonem?

Na przykład w parku lub na skwerze prawdopodobnie uda się zrobić fajne zdjęcie ptakom. Dzisiejsze aparaty oferują spore możliwości. Ja zawsze robię zdjęcia seriami. Wtedy jest szansa, że się uda. Pamiętajmy, że na zrobienie dobrego zdjęcia w naturze wystarczy nam 3 sekundy, ale często potrzebujemy wielu godzin na same przygotowania. Są

Co zobaczymy, gdy ruszymy na bezkrwawe polowanie z aparatem, lunetą lub lornetką?

Nad Stawami: sarny i lisy (zimą)

Centrum: gawrony, wrony, sójki

Łąki za Siwaberkiem: pliszki siwe, błotniaki stawowe, skowronki, potrzaszce, trznadle

Las na Niesięcinie: zięby, kowaliki, kilka gatunków dzięciołów

Dolina Neru (cała): kłaskawki, pokłaskwy, trznadle, dzwońce, kukułki, perkozki, gąsiorki, myszołowy, jastrzębie, krogulce, kruki, kokoszki

też tak zwane złote godziny, czyli najlepsze światło jest rano i pod wieczór. Ale życie pokazuje, że pięćdziesiąt procent to sprzęt i umiejętności, a drugie pięćdziesiąt to szczęście. Tego jarząbka uchwyciłem w południe starym aparatem.

Dziękuję za rozmowę
Renata Kamińska



Ludzie z pasją

To gra w duszy PANI BASI

Barbara Olczyk tworzy niesamowite obrazy, szyje lalki i lepi anioły. Jej prace zostały zauważone i docenione na III wojewódzkim Przeglądzie Twórczości Artystycznej Seniorów. Zdobyła pierwsze miejsce!

- Zawsze lubiłam rysować i miałam zdolności manualne. Gdy przeszłam na emeryturę i zaczęłam szyć lalki - anioły Tildy, lepić z masy i malować obrazy. To trwa już kilka lat. Dziś przyznaję, że ta twórczość pozwoliła mi przetrwać ciężki czas i odnaleźć siebie, a nawet docenić siebie - mówi pani Barbara.

Słuchaczka konstantynowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku przy naszej Miejskiej Bibliotece Publicznej zajęła I miejsce w Przeglądzie Twórczości Artystycznej Seniorów „Co nam w duszy gra...”. Została nagrodzona w kategorii Rękodzieło - elementy ozdobne. Artystka z pasją i z precyzją szyje, szkicuje, maluje, a także eksperymentuje z masami plastycznymi.

- Sama bym się nigdy nie zgłosiła na taki konkurs. To Ania Walczak, dyrektorka naszej biblioteki, namówiła mnie na udział - mówi pani Barbara. - Do konkursu wybrałam dwa obrazy przestrzenne, anioła na desce i dwie lalki. Te prace spodobały się jury.

Lalki reprezentują folklor ziemi sieradzkiej i łowickiej. Tkaniny zostały utkane na małym krośnie i odwzorowują tradycyjne stroje oraz kolory. Anioł to dobry duszek zatrzymany na popielatej desce. Natomiast obrazy powstały z połączenia malarstwa i tkaniny. Wcześniej pani Barbara zdobywała nagrody w lokalnych konkursach pla-

stycznych. W 2018 roku zajęła III miejsce w kategorii rękodielnictwo w konkursie, który zorganizował dla seniorów Łódzki Dom Kultury. Jak zaczęła się jej przygoda ze sztuką?

- To był bardzo trudny dla mnie czas. Akurat odeszłam na emeryturę z Urzędu Miejskiego. Znajomy namówił mnie na udział w zajęciach plastycznych, które organizowała nasza biblioteka - wspomina. - Już jako dziecko marzyłam o pójściu do liceum plastycznego.

Dziś pani Barbara na emeryturze spełnia marzenia z najmłodszych lat. Ściany jej domu zdobią obrazy. Wolne przestrzenie wypełniają anioły z masy porcelanowej i solnej lub własnoręcznie uszyte anioły Tildy.

- Gdy nudzi mi się malowanie, zaczynam wymyślać inne formy. Anioły tworzyłam ze starych tkanin, które wyciągałam z zakamarków szafy i dawałam im nowe życie. Całkiem niedawno nauczyłam się sama robić na szydełku i teraz kolorowe kwiaty wklejam w obrazy - wyjaśnia. - Krosno, które dostałam od córek, wykorzystałam ostatnio do tkania tkanin odnoszących się do folkloru łowickiego i sieradzkiego.

Dobre dusze od lat wspierają panią Basię. To grono czterech koleżanek. Razem jeżdżą do teatrów, na koncerty i wycieczki. Ale najważniejsza dla niej jest rodzina. Ma dwie wyjątkowe córki Karolinę i Dorotę oraz dwóch zięciów. Radością życia są wnuczęta: Maja, Hania i Aleksander.

- Zawsze na nich mogę liczyć. Z perspektywy lat widzę, że my kobiety często zapominamy o sobie i dużo dajemy z siebie innym. Dzięki rękodziełu odzyskałam siebie i radość życia - przyznaje. - Od trzech lat nie włączam telewizora. Wolę poczytać książkę, pomalować obraz lub pogrzebać w ziemi.

Uwielbiam sadzić kwiaty i je pielęgnować. Nie mogę się doczekać wiosny, żeby zacząć prace w ogrodzie. Moi bliscy w naturalny sposób odnajdują się też w swoich pasjach.

Pani Barbara z uśmiechem rozsiewa wokół siebie pozytywne vibracje i dobrą energię.

- Polecam szukać inspiracji w przyrodzie, w Internecie i na warsztatach. Ja często odwiedzam kiermasze rękodzieła i podglądam też, co inni robią. Nie bójmy się krytyki i oceny. Robimy to przecież przede wszystkim dla siebie - zachęca. - I trzeba myśleć zawsze pozytywnie. Jestem żywym dowodem na to, że takie podejście do życia może nas uratować i sprawić, że twórczo wypełnimy wolny czas.

Nagrodzone prace Barbary Olczyk będzie można podziwiać podczas Wojewódzkich Obchodów Dnia Seniora, które są zaplanowane na 26 września w Łodzi. Przygotowywana jest na jesień wystawa jej prac w galerii naszego Miejskiego Ośrodka Kultury.

Renata Kamińska



SENIOR TO MA SUPER ŻYCIE

Uniwersytet Trzeciego Wieku rozpoczyna semestr zimowy.

JUŻ MOŻNA SIĘ ZAPISYWAĆ.

- W tym semestrze na słuchaczy Uniwersytetu czekają nowości. Będą to między innymi warsztaty społeczne z wyjazdem do sejmu i pałacu prezydenckiego – uchyla rąbka tajemnicy Anna Walczak, dyrektor Miejskiej

Biblioteki Publicznej, przy której działa Uniwersytet Trzeciego Wieku.

Na uczestników w ramach projektu „Aktywność Obywatelska 60+: Od Idei do Działań”

czekają warsztaty umiejętności społecznych i praktyczne warsztaty sporządzania pism urzędowych. Zajęcia przygotowuje fundacja Edu4You.

- Nowością będą też zajęcia z nordic walking, które poprowadzi Bogusława Filipowska. W październiku słuchacze będą też mogli poćwiczyć bezpłatnie z pierścieniami smovey – informuje pani dyrektor.

Inauguracyjny wykład burmistrza Roberta Jakubowskiego rozpocznie semestr zimowy. Zaplanowany jest na 1 października i tradycyjnie odbędzie się w sali Miejskiego Ośrodka Kultury.

Zapisy słuchaczy na UTW w Bibliotece przy placu Kościuszki 10.



Nagrodzone lalki w strojach ludowych.

CZY TY JUŻ MASZ KONSTANTYNOWSKĄ Kartę Seniora?

Aby przystąpić do programu, należy wypełnić wniosek o wydanie Karty Programu „Konstantynowska Karta Seniora”. Wypełniony należy złożyć w siedzibie Konstantynowskiego Centrum Pomocy Rodzinie (ul. Słowackiego 11). Karta wydawana jest bezpłatnie i bezterminowo. Mogą ją otrzymać osoby, które ukończyły 60 lat i mieszkają w Konstantynowie Łódzkim.

Wnioski można pobrać w Konstantynowskim Centrum Pomocy Rodzinie w Konstantynowie przy ulicy Słowackiego 11 i w Urzędzie Miejskim przy ulicy Zgierskiej 2 (kancelaria oraz p. 32b II piętro).





Kolejki po... KSIĄŻKI

Tak lubimy czytać, że na hity wydawnicze z Miejskiej Biblioteki Publicznej jesteśmy gotowi poczekać.

Zapisy są między innymi na „Kolory Zła” Małgorzaty Oliwii Sobczak, „Chłopki. Opowieść o naszych babkach” Joanny Kuciel-Frydryszak, thrillery B.A. Paris i sagę „Siedem sióstr” Lucindy Riley.

- Jesienią kolejki się wydłużą. Dwukrotnie. Dlatego radzę jak najszybciej zapisać się na wybrane tytuły – mówi Sylwia Jędras.
- Mamy bardzo dużo ciekawych pozycji książkowych, które wypożyczymy od ręki.

W Bibliotece dla Dorosłych przybywa książek, które mają duże litery, więc możemy czytać nawet bez okularów. To pozycje dla seniorów i osób z poważnymi wadami wzroku. We wakacje przybyło naszej Bibliotece 20 nowości wydawniczych w ramach działania „Wielkie Litery przyjazne seniorom”. Zapraszamy serdecznie!

BARON ma dom

Pies został znaleziony w lesie na początku marca. Nie miał chipa. Choć ogłoszenia ukazały się wszędzie, nikt po niego się nie zgłosił. Właściciele go nie szukali.

Historia Barona to opowieść ze szczęśliwym zakończeniem. Pies przez 4 miesiące mieszkał w schronisku dla zwierząt. W czerwcu miłośnicy zwierząt przeprowadzili ogólnopolską akcję szukania dla niego nowej rodziny. Już po kilku dniach odezwali się pierwsi zainteresowani. Przygarnęła go polska rodzina, która na stałe mieszka w Niemczech przy granicy z Francją.

- Ogromne ukłony dla Dawida Kieszковского i Kliniki Weterynaryjnej Braci Mniejszych, którzy poruszyli niebo i ziemię, żeby Baron dostał szansę i znalazł dom – mówi Łukasz Napieralski, zastępca burmistrza.

Baron to pies w średnim wieku. Wykastrowany i zaszczepio-

ny czekał na swoją szansę. To psiak spokojny i był bardzo spragniony człowieka. Uwielbia spacerować i chętnie chodzi na smyczy. W nowym domu ma swój ogród, śpi na kanapie i chodzi na długie spacerować.

- Pojechał do najlepszego domu na świecie. Wygrał życie. Nie spędzi reszty życia za kratami schroniska – nie kryje radości Dawid Kieszkowski.



Nie wolno wylewać Z SZAMBA DO GRUNTU

Kto ma szambo, ten jest zobowiązany do posiadania umowy na wywóz nieczystości ciekłych. Za wylewanie zawartości szamba do gruntu są kary - nawet 5 tysięcy złotych.



Właściciele nieruchomości, którzy nie są podłączeni do sieci kanalizacji sanitarnej, są zobowiązani do posiadania umowy na wywóz nieczystości ciekłych. Chodzi o ścieki z szamb i osadników przydomowych oczyszczalni ścieków. Obowiązkiem właściciela jest też przechowywanie rachunków lub faktur potwierdzających regularne opróżnianie zbiorników.

To wynika z ustawy z 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (Dz. U. z 2025 r. poz. 733, z późn. zm.). Dlatego zgodnie z Regulaminem utrzymania czystości i porządku na terenie gminy Konstantynów Łódzki, stanowiącym załącznik do Uchwały Nr VIII/70/2024 Rady Miejskiej w Konstantynowie Łódzkim z dnia 19 grudnia 2024 r., § 23 1. Nieczystości ciekłe zgromadzone w zbiorniku bezodpływowym muszą być usuwane z terenu nieruchomości z częstotliwością i w sposób gwarantujący, że nie nastąpi wypływ ze zbiornika wynikający z jego przepełnienia, a także, że nie nastąpi zanieczyszczenie powierzchni ziemi i wód gruntowych, nie rzadziej niż raz na trzy miesiące.

- Osady pochodzące z osadników w instalacjach przydomowych oczyszczalni ścieków należy usuwać nie rzadziej niż jeden raz na rok – dodaje Piotr Pietrzak, kierownik Referatu Ochrony Środowiska. - Przestrzegamy, że niestosowanie się wyżej wymienionych obowiązków lub wylewania zawartości zbiornika bezodpływowego do gruntu zagrożone jest karą grzywny od 500 do 5 tysięcy złotych. Jest też możliwe skierowanie sprawy na drogę postępowania sądowego.

W SKRÓCIE

Pamiętamy!

81 lat temu rozpoczęło się Powstanie Warszawskie. 1 sierpnia o godzinie „W” Konstantynów zatrzymał się, by oddać hołd Bohaterom. Zawyły syreny. Kwiaty przed pomnikiem złożył zastępca burmistrza Łukasz Napieralski i Elżbieta Jabłońska, zastępca przewodniczącej Rady Miejskiej. Na uroczystości obecni byli też radni miejscy i mieszkańcy naszego miasta.



To ostatnia niedziela

28 września spotykamy się na Pchlim Targu. To okazja do kupna, sprzedaży i wymiany różnych rzeczy. Na przykład zabawek, odzieży, gier i niepotrzebnych w domu przedmiotów. Możemy tego dnia sprzedać niepotrzebne rzeczy lub coś kupić taniej. Pchli Targ na targowisku przy Sucharskiego będzie w niedzielę od godziny 9.00 do 14.00. Wtedy możemy tutaj bezpłatnie rozstawić stragan i pozbyć się niepotrzebnych lub własnoręcznie wykonanych rzeczy. Nie trzeba rezerwować miejsca ani zgłaszać zamiaru wystawienia stoiska. Wystawca sam organizuje sobie miejsce sprzedaży i sprząta je po zakończeniu wydarzenia. Miejsce jest bezpłatne. Organizacją zajmuje się Przedsiębiorstwo Komunalne Gminy Konstantynów Łódzki. To ostatni tegoroczny Pchli Targ.



Program Czyste Powietrze Skorzystaj!

Wymieniłeś piec na gazowy i nie wystąpiłeś o dotację? Możesz wciąż ubiegać się o wsparcie z programu „Czyste Powietrze” na starych, korzystniejszych zasadach. Dotyczy to wymiany pieca dokonanej między 28 maja a 31 grudnia 2024 roku. Wnioski składamy do 15 października 2025 roku lub

do wyczerpania środków. Szczegółowe informacje znajdziecie u pracowników Referatu Ochrony Środowiska - Mileny Nowak i Agnieszki Gruszczyńskiej, tel 42 211 11 73 wew. 128, pokój nr 5.

Basen jak nowy

Basen w lipcu został przygotowany na nowy sezon. Woda była spuszczone. Dzięki temu można było w pustej niecce uzupełnić i położyć nowe fugi. Wymieniono podwodne oświetlenie. Niecka i brodzik zostały uszczelnione. A na koniec basen przeszedł porządne czyszczenie i dezynfekcję. Od 1 sierpnia basen jest czynny. Pływamy w czystej wodzie.

Stypendia dla sportowców

Podnoszenie ciężarów to dyscyplina sportowa, która wciąż cieszy się zainteresowaniem. Nasi ciężarowcy z „Włókniarza” zdobywają medale i puchary. Złote medale na Młodzieżowych Mistrzostwach Polski U23 w podnoszeniu ciężarów zdobyła Maria Karolak (209 kg) i Kamil Michalak (314 kg). Mistrzowie z „Włókniarza” szlifują formę u trenera Jerzego Jaśniaka. Stypendia sportowe medalistom wręczył Łukasz Napieralski - zastępca burmistrza. Trzymamy kciuki za kolejne rekordy!



195 LAT KONSTANTYNOWA ŁÓDZKIEGO



6 WRZEŚNIA | SOBOTA

**STADION CSIR
PLAC WOLNOŚCI 60**

15:00

START

15:10

Konstantynowscy artyści

Miejska Orkiestra Dęta | Dynamic Beat
Kapela Podwórkowa Konstantynowiacy
Active Movement | Studio Wokalne
Sing&Feel Iwony Starkowskiej

17:30

Alien & Majtis

18:30

Burmistrz i jego Goście

19:00

ENEJ

21:00

Agnieszka Chylińska



**AGNIESZKA
CHYLIŃSKA**



ENEJ



**ALIEN
X
MAJTIS**

**ŚWIĘTUJMY
URODZINY NASZEGO
MIASTA!**

WWW.195.KONSTANTYNOW.PL